

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 23. LIPCA 1825. ROKU W SOBOTE.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia 21 Lipca	Zrana . . . Popołudniu . . . Wieczorem . . .	Cieplomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.
		Stopni ciepła . . .	Stopni ciepła . . .	Cali 27 linii	„ —	Północny	Północny	Słońce pobiega.
		+13	+18	9,9	9,6			Słońce..
		+14	+14	8,5	7,9	Poludniowo-wschodni		Chmurno.
22	Zrana . . . Popołudniu . . . Wieczorem . . .	+14	+14	7,9	7,6	Poludniowo-wschodni		Słońce.
		+10	+10	7,4	7,4	Zachodni		Deszczyk.
						Poludniowo-zachodni		Gwiazdy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Prezes Trybunału Cywilnego I Instancyi
Woiewództwa Mazowieckiego.

Na zasądze Reskryptu Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości z dnia 9 b. m. i r. Nro 23883, Prezes Trybunału zawiadamia Publiczność, iż Wincenty Ostrowski Regent Kancellaryi Ziemiański Woiewództwa Mazowieckiego, do przyjmowania wyłącznie wszelkich czynności na skutek Prawa Seymowego z dnia 13 Czerwca r. b. o ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego wynikających, wyznaczonym został — które to czynności, tenże Regent od dnia 23 Lipca r. b. do 1 Stycznia 1827 r. bezpłatnie ułatwiać i od zgłaszających się codziennie, wyjąwszy Święta, od godziny 9 zrana do godziny 3 po południu przyjmować obowiązany będzie. w Warszawie 22 Lipca 1825.

Lewiński.

Dziekan Wydziału Nauk i Sztuk pięknych Króleskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

W wykonaniu paragrafu 179 ustaw wewnętrznego urzędzenia tegoż Uniwersytetu, podaje do wiadomości, że po złożonym całokursowym publicznym examinie w dniach 9 i 11 b. m. otrzymali stopień.

Magistra z Nauk i sztuk pięknych.

JJPP. Jan Pyrkie — Tomasz Wasilowski — Woyciech Bucelski — Nikodem Wysocki.

Z Budownictwa i Miernictwa.

Józef Bojarski — Jan Ziemięcki.

w Warszawie dnia 20 Lipca 1825 roku.

Felix Bentkowski.

Brodziński S. U.

Dziekan Wydziału Filozoficznego Króleskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

W wykonaniu § 179. Ustaw wewnętrznego Urzędzenia tegoż Uniwersytetu, podaje do wiadomości, że: JJPP. Józef Skolimowski, — Karol Beythel, — Wincenty Wrześniowski, — August Bernhardt, — Franciszek Kornaszewski, — Jan Baranowski, — i Adam Podymowicz, po złożonym całokursowym publicznym Examinie w dniach 11, 12 i 14. b. m., otrzymali stopień Magistra Filozofii.

w Warszawie dnia 20 Lipca 1825 roku.

Skrodzki.

Sekretarz Uniwersytetu Brodziński.

W A R S Z A W A.

— Bruno Hr. Hiciński ogłosił iż druk jego tłumaczenia „Przemian Owidyusza“

rozpocznie się z dniem 1go Sierpnia. Obok przekładu wydrukowany będzie i text łaciński; ryciny do tego wydania są w Paryżu robione. — Tłumacz uprasza wszystkie osoby które raczyły się podjąć zbierania Prenumeraty ażeby mu dokładną listę prenumeratorów przesłać raczyli.

— Onegday dane były w Teatrze narodowym pierwszy raz 3 wiatki z opery Freyschütz. Publiczność była zadowolona z tych próbek; nim nastąpi wystawienie całej opery, pewnie strzelcy jeszcze dokładnię się wywiczają w śpiewaniu swego chóru.

— Dnia 20. b. m. zszedł z tego świata JP. Stefan Amiot rodem z Paryża, który osiadłszy w Polsce przez lat 6 dawał naukę tańca. Ciało zmarłego wyprowadzone zostało dnia 21. na ementarz publiczny; nim zaś złożone było na Karawanie, X. Kanonik Gniewczyński przemówił po francuzku do przytomnych jego rodaków, kreśląc obraz jego cnót domowych i towarzyskich.

— Popis publiczny Uczniów Liceum Warszawskiego odbywać się będzie dnia 26, 27 i 28 b. m. z rana od godziny 8 do 12, po południu od 3 do 6 w sali dolnej Kazimierowskiego Pałacu.

— Na przedmieściu Bygdoskiem Grosiwo umarł w miesiącu Maju r. b. rybak nazwiskiem Jan Jurkiewicz, liczący lat 115; utrzymał iż nigdy nie chorował.

— W Ciągnięciu 610 loteryi Liczbowej Królestwa Polskiego, odbytem na dniu 22. b. m. i r. wyciągnięte zostały Numera w następującym porządku: 25. 2. 21. 1. 9.

PRZYIECHALI (dnia 21 i 22 Lipca)

Jablonski Jan Xiążę ze Lwowa — Morei Wilhelm kupiec z Gdańska — Dawidsohn Jan kupiec z Gdańska — Karczewski Joachim Oby. z Ciepłowa — Niezabitowska Krystyna Prezydentowa z Mińska z Rossyi — Gomuliński Benedykt Hr. z Gieczna — Bielski Grzegorz Oby. z Radomia.

WYIECHALI (dnia 21 i 22 Lipca)

Słupecka Wiktorya Pułkownikowa do Falencina — Kotuzow Adjutant J. C. M. W. Xięcia do Brześcia Litewskiego — Husarzewski Adolf Hrabia do Wiednia — Tisbandino Michał Kapitan wojsk Sardynskich do Petersburga — Szmitten Wilhelmine Obyw. do Drezna — Krasinski Józef Hrabia do Radziejewic — Abtowa Karolina Hrabina do Grodna.

z Chrystyjanii 2 Lipca

— Wezwanie Pana Christie w Bergen uczynione do swoich ziomek, aby utworzyć w Norwegii muzeum narodowe, sprawiło skutek przewyższający wszelkie spodziewanie. Skoro tylko rozeszło się

po kraiu, wszyscy pospieszyli aby się do tego zamiaru podług możności przyłożyć. Dziennik tamtejszy „Morgenblad“ z dnia 19 b. m. iż wymienia przysłane ofiary; pomiędzy innemi sam Pan Christie ofiarował kilka kosztownych przedmiotów z działu sztuk nadobnych i starożytności, w których liczbie jest sporządzony na rozkaz Króla Fryderyka IIgo 1572 r. rękopism norweskigo zbioru praw. Konsul Kanow podarował, oprócz składki wynoszący 50 norweskich talarów, ieszcze zbiór chiński i indyjski monety wraz z rękopismem o ustawach Króla Magnusa Gulathing; kaznodzieia zaś Boysen róg do prochu Sinclaira zachowany przez dwa wieki w Guldbrendsthal i t. d. Składanie darów dopiero się rozpoczęło a codzien więcej ich przybywa.

— Od kilku iż tygodni niepada deszcz w Norwegii, ztąd powstaie sprawiedliwa obawa, że iesli wkrótce deszcz nie spadnie, zniknie cała nadzieia plennego żniwa. (L. d. B.)

— Tegoroczny dowóz do Szwecyi niewiele znaczy, szczególnię kawy, której wielkie mają zapasy. Nayznaczniejszy artykuł wywozu, żelazo, bardzo się podniósł w cenie, toż samo stósie się i do bawelnianych towarów.

z Wiednia 14 Lipca.

Mówiono w pismach publicznych o zaszytych niedawno uwięzieniach tak w Rzymie jako i w innych miejscach państwa kościelnego. Środki te nie były przedsięwzięt ez żadnych bezpośrednich politycznych powodów. Mówimy z żadnych bezpośrednich, albowiem nie było mowy o wyrażnych spiskach; że z resztą karbonaryzm nie może się zaprzec swoiego charakteru przeciwnego towarzyskiemu porządkowi, rozumieć się ma samo z siebie.

Od dawnego iż czasu rząd zwrócił swoię bacznosc na towarzystwo węglarzy w Pesaro, które przybrało nazwisko: białych pielgrzymów. Towarzystwo to pozyskało kilku zwolenników i to w klasie bardzo złą sławę mający. Osmielił go więc ten pierwszy skutek: zastawiło więc swoje sidła na nłowienie osób wyższego rzędu, lecz potrafiło uwieść tylko niedoświadczonego młodzieńca.

Wkrótce poróżnili się bracia pomiędzy sobą; a nayszkaradniejsze przestępstwa przymusiły rząd do wdania się w ten przedmiot. Jeden z uwiedzionych, skoro zmierzyl przepaść w którą się był wtracił, uczuł żal mocny. W kilka dni potem padł pod razami pugałów. Drugiego spotkał los, iż został przeznaczonej na za-

bóycę jednego z swych towarzyszy; lecz chociaż przysięgą sekty do tego straszliwego czynu zobowiązany, oświadczył iż nie chce się go podjąć. Skutkiem tego wzbrowienia się było iż sam wkrótce zabójczo napadnięty został.

Czyliż można mieć za złe rządowi że się surowo obchodzi z sektą, która w swoim szaleństwie ugania się, przy użyciu najobrzydliwszych środków, za zbrodniczymi widziadłami? Nie jestże to owszem dobrodzieństwem dla towarzystwa, a nawet i dla samych uwiedzionych, że ich bierze pod swoją opiekę przeciwko uwodzicielom, dobrodzieństwem dla wszystkich którzy nie są dosyć zabezpieczeni przez swój własny rozum lub własną przezorność aby nie stali się ofiarami zuchwałęj zbrodni, i że z iak największą ostrożnością zapobiega niebezpieczeństwu ukrywającemu się w ciemnościach? Prawda iż nie minął jeszcze ten czas, w którym członkowie tych karygodnych sekt uwielbiani byli przez omamionych lub namiętnych reformatorów jako męczennicy prawdy i cnoty; lecz zdrowa większa masa ludów wie lepiej gdzie można znaleźć prawdę i cnotę, zbawienie i szczęście. Włochy obiętnie patrzą na bezrozumne i bezsilne intrygi szczupłęj liczby niepoprawionych energumenów. Nietylko austriackie prowincye, w których uczucie dobrego bytu i spokojności stało się panującem, a którego połączone usiłowania wszystkich burzycieli porządku wrzuciłyby nie zdołały, lecz i inne kraje włoskie pragną powszechnie spokojności; a przy szczęśliwie trwającem porozumieniu wszystkich rządów, po tylu nauczących doświadczeniach, nie uda się tak łatwo lada iakiemu obcemu wichrycielowi wysadzić na iaki punkt półwyspu i swoje zaraźliwe nauki i projekta.

(*Dos. Aus.*)

z Paryża 9 Lipca

— *Aristarque* mniema wiedzieć że Ministerjum już teraz myśli o środkach, iakby posiedzenie Izb w następnym roku spóźnić ile tylko będzie można.

— *P. Corbière* wyjeżdża do Rennes, *Pan Peyronnet* do wód w Nèris, a Minister marynarki do Dieppe dla użycia morskich kąpeli; sam tylko *P. Villele* nieruszy się z Paryża.

— Według wiadomości z Algieru z dnia 3. z. m. zawarty został pokój między Algierem a Portugallią.

— Kilka *Gazet*, mówi *Etoile*, za główną przyczynę wzniesienia się naszych papierów uważa rozniesioną powszechnie pogłoską, o zawartych układach między rządem francuzkim a wyspą Haiti, mocą których rząd Haitijski obowiązany jest zapłacić 150 milionów wynagrodzenia dla osadników dawniejszych. Układy tego rodzaju podwójną zapewniłyby nam korzyść: bo naprzód zyskalibyśmy miejsce odbytu dla naszych towarów, nadto dla osadników mielibyśmy wynagrodzenie obcymi pieniędzmi. Oby się tylko potwierdziła ta nowina która nam zapewnia tak ważne pożytki i nowe wynagrodzenie! Prawość dopełniłaby znowu swego przeznaczenia to jest: godzić i naprawiać.

— Trzech synów *Filippa Linchou* wołoskiego Boiara, przybyło tu, w celu umieszczenia się w jednym z tutejszych Instytutów naukowych. Najstarszy z nich ma lat 14. Wkrótce za niemi przybydź mają

dway ich braci. Słychać iż wielu Boiarów wołoskich ma zamiar posyłać swe dzieci do Instytutów Paryzkich, nie odstraszaąc się bynajmnię wielką odległością 370 mil (niemieckich); od objęcia bowiem rządów teraźniejszego *Hospodara Ghika*, żadnego w Bukarescie nie ma *Gymnazjum*, ten bowiem — rodowity Wołoszyn — pozabierał wszystkie dawne fundusze na utrzymanie szkoły przeznaczone. Pogmachu szkolnym mury tylko pozostały.

— Listy odebrane w téj chwili z Londynu, zawierają co następuje:

„Od dawnego czasu miasta wewnątrz Nowego Mehiku położone, miały mało stósunków z stolicą, bądź dla odległości miejsce, bądź dla trudności przepraw, i związków handlowych. Amerykanie północni, posiadający niektóre osady w okolicy Nowęj Galicji i Nowego Santander, zaczęli uprawiać to bogate pole, i zalali kray towarami angielskimi, wprowadzonymi za pośrednictwem Nowego - Jorku. Mieszkańcy szukają nadewszystko ksiąg hiszpańskich drukowanych przez *Księgarza Akermana* w Londynie, którego syn i synowiec założyli skład w samém Mehico; lecz wypowiedzieli wojnę księżkom drukowanym we Francji i Niderlandach, albowiem wszystkie które mieli z tamąd zawierają wszeteczności, i różne bezbożne zdania, któremi szlusznie pogardzają wszyscy oycowie rodziny, urzędnicy, duchowni, i wszyscy ludzie uczciwi. Każda książka drukowana we Francji i w Niderlandach zatrzymywana jest na granicy: dla tego też Anglicy zarabiają niezmiernie summy na książkach drukowanych w Londynie.“

— Dzienniki z Nowego Yorku zawierają ciekawe szczegóły processu, w sprawie młodzieńca mającego lat 16 wieku, głuchoniemego. Oskarżony o kradzież zegarka badany był przed sędzią przez korepetytora szkoły, także głuchoniemego, człowieka bardzo biegłego, który zdatnością swoją przypomina sławnego *Mossieu*, współtowarzysza pracy *Xiędza Sikarda*. Odpowiedzi obwinionego przesłane zostały trybunałowi za pomocą dyrektora szkoły który mu przez dwa lata dawał nauki w Instytucie Głuchoniemych. Nauczyciel oddał wprawdzie złe świadectwo postępowaniu ucznia którego ze szkół oddalono, lecz zaprzeczał osobom utrzymującym iakoby szływały go mówiącego, i odpowiadającego wyraźnie na wszystkie pytania w miejscach, gdzie głuchota jego znaną nie była.

Prezydent, zdziwiony zeznaniem Zegarmistrza, który utrzymywał iż z uczniem który mu chciał sprzedać zegarek, prowadził dosyć długą rozmowę, wziął się na sposób następujący dla poznania prawdy. Nakreślił kilka wierszy w formie wyroku, poczem wołając woźnego, kazał przyprawić *skazanego winowaycę*. To usłyszawszy głuchoniemy: Oho! zawołał, za prędko mnie *Waćpanowie* sądzicie, nie jest tu sąd kryminalny ale tylko Instrukcyja sprawy; cała publiczność rozśmiała się na ten odgłos niespodziewany, a mówca bronił się z talentem któryby czynił zaszczyt najlepszemu Adwokatowi. Najbardziej zaś zmieszani byli *Korepetytor* i *Dyrektor* szkoły którzy zaręczali sędziemu, iako ten uczeń był głuchoniemy. Podobne udawanie przez tak długi czas dowodzi wielkięj przewrotności w obwinionym. Będzie oddany pod sąd i w krótce na niego wyrok zapadnie. (*Dr. bl.*)

— Dzienniki zajął się bardzo wiele pożarem zamku *Marrac*, który nawet ozdobiono pysznym tytułem *Monumentu*. Ten tak zwany zamek, jest domkiem wiejskim który służył niegdyś za mieszkanie letnie Biskupów Bayońskich, i któryby iaki bogaty *Wexlarz* może znalazł za szczupły dla siebie. W r. 1822 przed wojną Hiszpańską, stała tam kompania *Artylleryi* która go w całości zajmowała, i która dosyć ciasno była pomieszczona. Własność jego z ogrodem dosyć obszernym, kosztowała *Bonapartego* tylko sto dwadzieścia tysięcy franków. Sama ziemia warta była téj summy. Zważać należy w opisie tego pożaru, iż płomienie ogarnęły cały ten Zamek w piętnastu minutach.

(*Dr. bl.*)

— Niedawno popełniono tu bardzo znaczną kradzież piławek u niejakiego *Gobion* prowadzącego niemi hurtowny handel. Największa jego sadzawka jest tuż przy *Perpignan*. Siedmiu czyli ośmiu młodych złodzieiów, szczęściem odkrytych, z których pięciu już aresztowano, odprawiło w to miejsce kilka podróży: ponieważ im się za każdą razą kradzież powiodła, sprzedali znaczną ilość tych zwierząt za nader niską cenę. Mówią, iż mieli kupeów którzy za 10 do 12 franków zakupywali, co 200 lub 300 było warte.

— Rozeszła się w giełdzie wiadomość, że odebrane listy z *Marsylii* donoszą o zawinięciu do tamtejszego portu dwóch okrętów z *Alexandryi*, przez które się dowiedziano że zaraza morowa panuje w *Alexandryi*.

— Spokojność była w *Port-au-Prince*, (*Haiti*) szczególniejszym sposobem zamieszana w nocy dnia 6go *Maia*. Kilka starych kobiet, w przekonaniu że na początku tego miesiąca diabeł pochłonie ziemię potwierdzonych w tém mniemaniu przez coraz bardziej wzmagaący się upał, wstało o północy; stuknęły idąc od jednych drzwi do drugich i wybiły ludzi ze snu wołając te tajemnicze słowa: „Wstańcie, zapalcie światło, weźcie nietracąc czasu garnek wody, wszyscy już są na nogach.“ Nagła trwoga rozszerzyła się po mieście: ludzie pozrywali się z łóżek, każdy się pytał, nikt nie był w stanie odpowiedzieć, i nikt także nie śmiał udać się powtórnie na spoczynek, aż dopiero *Policya*, która się prędko o tém co zaszło dowiedziała, obiegła ulice i każdego uspokajając wzywała aby do swoich domów powrócić.

(*G. B.*)

— 26 Czerwca z rana, *P. Leblond*, współwłaściciel szkoły pływania w *Rouen*, sławny iako biegły nurek, założył się iż przejdzie nurkiem pod największy statek paryzki, który właśnie wtenczas płynął w górę *Sekwany*. Pomimo perswazyi właściciela statku, który go ostrzegał o niebezpieczeństwie na iakie się narażał z powodu licznych kołków sterczących ze spodu, *P. Leblond* rzucił się w wodę i już z nięj więcéj nie wyszedł. W kilka godzin dopiero znaleziono jego ciało. Oby to nowe nieszczęście posłużyło za przykład tym, którzy posiadając umiejętność tak przyjemną a razem i pożyteczną sztuki pływania, nadużywają ięj nieroztropnie a przez to narażają na zgubę codziennie swoje życie! (*Dr. bl.*)

— Okręt francuzki „*Chart*“ dnia 24 z. m. napadnięty został od dwóch kolumbijskich korsarzy w cieśninie *Gibraltarskiej*, którzy go za okręt celny hiszpański uważali.

Lecz po 50 minutach żwawej walki musieli się usunąć korsarze, i skierowali się ku przylądkowi Spartel. Statek francuzki 26go zawinął do Kadyxu.

— Dziennik *Sporów* rozprawia znowu surowo o niebezpieczeństwach grożących wolności druku. *Etoile* zaś zbija podobne wieści.

— Podczas uroczystości koronacyjnych w Rheims, opatrzone Deputowanych tak obficie w wszelkie zapasy potrzebne, iż twierdzą, że pobyt przy całym tym obrzędzie kosztował np. Pana *la Bourdonnais* tylko 20 franków.

— Na ilość 800,000 koss, które aż dotąd corocznie musieliśmy z zagranicy sprowadzać, już Panowie Garrington i Massinet w Tuluzie, mogą teraz dostarczyć 100,000 z swoich własnych fabryk.

(L. d. B.)

z Madrytu 28 Czerwca

— Pod czas wjazdu Króla Jmci dnia 22 Czerwca, przeciągało hiszpańskie wojsko około króleskiego pałacu, a błyszczące jego mundury wystawiały niepospolity widok. Lecz przypatrując mu się bliżej spostrzeżono, iż niemi dowodzili sami prawie młodzieńcy i że ci żołnierze mało mieli wprawy w obrotach wojskowych. Drugi szwadron pułku jazdy Królowej Amelii iechał na koniach najętych. Rozłożone za miastem hiszpańskie wojsko jest wmałej tylko częścią umundurowane a od kilku miesięcy bezpłatne.

— *Etoile* donosi: Król Jmci mianował Markiza *Zambrano* ministrem wojny i oddał mu razem najwyższe dowództwo nad króleską konną gwardyą, przy której Osorio mianowany został szefem brygady.

— Podług rozkazu Króla z dnia 21 wydanego do wszystkich Jenerałów, niewolno żadnym officerom, szczególnie zaś powracającym z Ameryki, przyjeżdżać do Madrytu bez króleskiego pozwolenia. Rozkazem jeszcze Król, ażeby wszyscy cywilni i wojskowi urzędnicy, także i Duchowni, przebywający bez pozwolenia w Madrycie, udali się w przeciągu trzech dni na miejsce swojego urzędowania. — Z powodu słabości Hrabiego *Subserra*, złożył sekretarz jego poselstwa w dniu imienia Króla Portugalskiego swoje uszanowanie Infantowi Don Carlos. (L. d. B.)

— Codziennie spodziewają się tu przybycia byłego ministra Hrabiego *Ofalía*. P. *Yvernabarro*, radca stanu za rządu Kortezów, za politycznie oczyszczonego uznany.

— Korpus officerów ochotników, który dnia 22 nie był przypuszczony do pocałowania ręki, otrzymał nazajutrz posłuchanie u Króla Jmci.

— Przybył do Madrytu Jenerał Maior *Maroto*, który dowodził oddziałem naszego wojska w Peru. Sądzą, iż Jenerał *Laserna*, który w krótkce przybędzie, będzie musiał podwójnie się usprawiedliwić: raz z politycznego sposobu myślenia, drugi raz z swojego postępowania jako wódz peruński. Inni znowu mniemają, że wszyscy trzej Jenerałowie *Laserna*, *Waldez* i *Kanterac*, narażą się na wielkie niebezpieczeństwo gdy powrócą do Hiszpanii, albowiem podano na nich niedawno oskarżenie wcale dla nich niepomyślne.

— Znany Jenerał *Ulmann* wysłany został z zleceniem do Ceuty. Powiadają że w krótkce oddalą chciwego krwi *Chaperone*, preżesa komisji wojskowej.

— W Lucena (w Andaluzji) zrabowano

domy *Negrów*; ieden z ostatnich powracając z pola do miasta został przebity. Nawet i w Maladze miało dnia 20 wybuchnąć zaburzenie; lecz Pan *Dunois*, Gubernator, wcześniej o tém uwiadomiony, zdołał pokroić burzycieli. (G. B.)

z Londynu 6. Lipca.

— Dnia 30. z. m. odwiedził Xiążę *Glocester* przedsięwzięte prace w *Notherhite*, dla zrobienia drogi pod *Tamizą*. Największe wydrążenie ma już 52 stóp głębokości; to jest głębię o 13 stóp, niżeli najniższe koryto rzeki. Za trzy tygodnie będzie już można zacząć robić około sklepienia. Znalezione ziemię na téj stronie rzeki tak twardą i suchą, że Inżynier *Brunel* odważył się zostawić w murze otwór 40 stóp długi, a 17 szeroki. Dniem pierwszy obeyrzał Wicekanclerz i wiele innych znakomitych osób tę godną podziwienia budowę.

— Świeżo w *Milford* wybudowana nowa fregata *Druide* ma niezwłocznie wypłynąć z *Plymouth*. Dotąd był zwyczaj zatrzymywać przez kilka miesięcy w *Portach* nowo wybudowane okręty, w przekonaniu, iż dopiero przez ten środek mogą otrzymać udoskonalenie które je postawi w stanie oparcia się wodzie morskiej. Tą razą chcą wcale przeciwną próbę zrobić, aby się nie tylko dowiedzieć czyli to mniemanie prawdziwe, ale oraz i przeświadczyć się czyli statki prosto z warsztatu pod żagle wychodzące, równie są trwałe, iak i inne, zostające przez czas nieiaki w porcie. Korzyści tego odkrycia byłyby nader ważne, szczególnie w czasie wojny, gdy śpieszne potrzeba robić wyprawy. (G. B.)

— Liczba angielskich i irlandzkich *Parów*, mających swoje posiadłości w Irlandji, a którzy się publicznie za oswobodzeniem *Katolików* oświadczyli, wynosi 65.

— Gazety z *Panama* (do 3 Kwitnia) zawierają wiadomość o otwarciu Kongressu peruńskiego w *Lima* 10 Lutego, i zagajenie posiedzeń osobiście przez Dyktatora *Boliwara*. — Niektórzy twierdzili że *Cuzco* się poddało powstańcom.

— Szczęśliwem jest dla nas zdarzenie w terażniejszych okolicznościach w *Indjach*, że *Rungeet Singh*, śmiały Xiążę walecznych *Szeików*, zamiast obrócić swój oręż przeciwko angielskim osadom; lub kraiom będącym pod ich opieką, wplątał się w wojnę z *Afghanami*, przeprowadził się przez *Indus* w 10,000 jazdy, dla zdobycia *Kabulu*, i miał już nawet w iednej głównej bitwie pokonać *Afghanów*. — Wszystkie okolice po nad rzeką *Indus* mają się znajdować w wielkim zaburzeniu. P. *Moorcroft*, angielski Agent, będący w podróży w średniej Azyi, znajdował się dnia 29. Sierpnia r. z. w *Bramin*, o 80 mil angielskich od *Kabul* ku północno-zachodniej stronie i był już bliski wejść w kraj *Uzbeków*, lecz doznawał wielkiej trudności torując sobie drogę przez walczące z sobą pokolenia.

— Podług listów odebranych z *Sincapore*, Król *Syamu* rozstał się był z tym światem. Jego następca, który wstąpił na tron bez żadnego krwi rozlewu, co jest rzeczą niezwykłą we wszystkich prawie azyatyckich krajach, uwolnił zagraniczny handel od wszelkiego przymusu, a oznaczył raz na zawsze opłatę 8 od 100 od wartości wprowadzanych towarów, iako należy-

tość przypadającą rządowi, który już nie powinien się potem mieszać do ich sprzedaży.

— *Sincaporska Kronika* donosi, że *Posel* władcy *Borneo* (niepodległego *Królestwa*, mającego się wzdłuż brzegów rozciągać na 700 mil angielskich, a którego największym płodem jest pieprz) miał przybyć do tego miasta, w celu zawarcia z *Anglikami* handlowych układów. (*)

— Jest tu teraz wielu młodych *Sabaudczyków*; niektóre bowiem osoby, robią z tych dzieci wyraźny artykuł handlu. Muszą one z iezami, żółtami po ulicach chodzić, a zarobione pieniądze Panom swoim oddawać; iezeli na dzień mniej iak 6 szylingów (12 Złp.) Panu swemu przyniosą, tedy odbierają chłostanie.

z Frankfurtu 14 Lipca

Bankierowie i *Kupcy* *Frankfurtscy*, posiadający 5 procentowe obligacje francuzkie, postanowili zamienić je na 3 procentowe i dali swoim agentom w *Paryżu* stosowne na to rozkazy. W ogólności uważają, że nowe rozporządzenie skarbowe które nastąpiło we *Francji*, powszechnie jest przyjęte we wszystkich miastach *Niemieckich*, i że *pociski*, które miały dotąd stronnicze gazety francuzkie na toż urządzenie, wcale się tam nie udały.

— Król *Jmci Wirtemberski* raczył zaszczyścić *Komandorskim Krzyżem Orderu Wirtemberskiej Korony Barona Cuvier*, *Królesko-Francuzkiego Radcę Stanu*, i *Hr. Müllinen*, *Króleskiego*; *Posła* przy dworze *Francuzkim*. (L. d. B.)

— Dnia 4 Lipca ogłoszono publicznie na dworze *Króleskim Saskim* zaślubienie *J. K. M. Xięcia Saskiego Maxymiliana* z *Xiężniczką Lukiewską Maryą Ludwiką Karoliną*, urodzoną d. 1 Paźd. 1802, siostrą *Xiążęcia Lukieskiego*, nowy dwór *Xięstwa Jmci* już mianowany.

— Mocą wydanego reskryptu przez *Króla Jmci Hannoverkiego* d. 16 z. m. tycającego się oznaczenia, iż kradzież 4 srebrne grosze wynosząca, za zbrodnią ma się uważać, postanowiono iż 4 sr. gr. rachować się mają w wartości 6 d. gr. konw. monety.

— Od dnia 1. b. m. zaprowadzona już została parna żegluga na *Renie*, do przewożenia podróżnych i ich rzeczy pomiędzy *Kolnem*, *Nymwegen* i *Rotterdamem*; wszystkie nadreńskie kraje tak dalece się zajmują tym instytutem, mającym tyle wpływu na handel, iż należy się spodziewać że w krótkce i stan handlowy średniego i wyższego *Renu* pójdzie za przykładem miasta *Kolna*. Parny statek dla podróżnych odchodzi tylko raz w tydzień z *Kolonii* do *Hollandji*; lecz w *Sierpniu* odchodzić i powracać będzie właśnie nowo budujący się statek parny dwa razy na tydzień, z *Kolonii* do *Nymwegen*. (L. d. B.)

— Utworzyło się w *Elberfeld* towarzystwo budownicze pod prezydencją burmistrza, złożone z najgodniejszych obywateli pomienionego miasta, w zamiarze, aby najprędzej wybudować liczbę pomieszkań odpowiadającą potrzebie, dla fabrykantów i rzemieślników. Towarzystwo to zasadza się na akcyach, każda po 100 *Talarów* w *pruskim* kurancie; cały zaś kapitał oznaczony jest tymczasowo na

(*) Niemogłoby to tak łatwo nastąpić podług istnącego traktatu między *Anglią* a *Niderlandami*. (L. d. B.)

150,000 talarów. Skoro podpisy wyniosą połowę powyższego kapitału, towarzystwo rozpocznie swoje działanie.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O chodowaniu, użytku, mnożeniu i poznawaniu drzew, krzewów i ziół celniejszych ku ozdobie ogrodów przy zastosowaniu do naszej strefy. — Przez Stanisława Wodzickiego. — Tom IV obejmujący dodatki do Tomu 2go i 3go z późniejszych dzieł ogrodowych wyczerpane. W Krakowie w Drukarni Józefa Mateckiego 1825 roku, in 8 maj, str. 540 z Tablicą.

(Artykuł nadesłany.)

Ważny i interessujący jest zaraz pierwszy artykuł tego Tomu; obejmuje bowiem historią Ogrodnictwa w 4rech częściach świata i stan jego obecny. — Nasz Autor ułożywszy ten artykuł podług dzieła Pana Loudon «Encyclopedie des Gartenwesens» przywodzi nakoniec wiadomość z niego wyjętą o ogrodach w Rosyi i Polsce. Gdy ią atoli błędną i naród krzywdzącą znalazł, przymuszony został do obszerniejszego, własnego wykładu historii ogrodów Polskich. Mówi więc o nich od str. 60 do 96, drobnym drukiem kart 18. Przytacza naprzód słowa Loudona, prostnie jego zdania, wylicza zacząwszy od czasów najdawniejszych dzieła botaniczne przez Polaków w Łacińskim i Polskim języku wyszłe, wylicza ogrody publiczne, botaniczne i przystępuje nareszcie do szczegółowego wyliczenia celniejszych ogrodów w Rzpłtę Krakowskię, w Królestwie Polskiem, w Litwie a mianowicie w Guberniach Wileńskię, Grodzieńskię, Mińskię, Wołyńskię, Podolskię i Kiiowskię, wreszcie ogrodów w Galicyi i W. Xięstwie Poznańskiem. Lecz iakże ubolewamy że w wyliczeniu ogrodów Królestwa Polskiego przez Woiewództwa, żadney nie znajdujemy wiadomości o ogrodach Woiewództwa Płockiego. Co się zaś tyczy Woiewództwa Kaliskiego, mówi autor tylko o parku Kaliskim i ogrodzie Xięcia Namiestnika w Opatowku. W téy mierze tak się autor tłumaczy:

„O ogrodach Woiewództwa Płockiego, żadney niemógłem zasięgnąć wiadomości. — Prócz Parku i ogrodu Xięcia Namiestnika w Kaliskiem, niewyliczam innych tego Woiewództwa ogrodów, dla tego, że ta okolica przezemnie nigdy zwiedzana nie była i z niskąd miejscowych nie móglęm zasięgnąć wiadomości.“ — Płoczezanie i Kaliszanie niebądźcież obiętni w téy mierze! Autor wzywa Was do nowego rodzaju pracy, do opisanja ogrodów waszych i przesłania mu tychże opisów.

Pisarz niniejszych wyrazów spodziewa się iż ogrody Woiewództwa Płockiego albo już są, albo w krótce będą mogły być opisane. Wiemy iż się tam od lat kilku zawiązało Towarzystwo w celu ułożenia dokładnego opisu statystycznego tegoż Woiewództwa. Kaliszanie zaś zbyt czuli na to wszystko, co jest pięknem i pożytecznem dla dobra ogólnego, nie dadzą się Płoczezanom wyprzedzić. Oto jest wezwanie Autora (Wodzickiego) do kraio- wych Amatorów: „Umieściwszy w tym, Tomie tyle zagranicznych doświadczeń, jeszcze w kraju naszym niesprawdzonych, starannie się przyłożę do ich zastosowania: ale że ani ludzkie siły, ani

wiek człowieka niewystarczyłyby na zajęcie się tylu przedmiotami, zapraszam współlamatorów aby doświadczeniem tém, częściowo zatrudnić się chcieli: a z iakim to będzie skutkiem, na pocztę franko donieść mi raczyli, wraz z swołemi odrębnymi spostrzeżeniami, które w 5tym Tomie umieścę. Dopóki bowiem w języku naszym stósowniejszego o chodowaniu roślin nie będzie dzieła, w guście „Garten Magazin“ lub „Bon jardinier“ podeymię się być punktem zjednoczenia, dla udzielania sobie nawzajem za pomocą druku interessujących ogrodnictwa wiadomości. Na początku przeto 1826 roku wywdzie nowy Tom obejmujący dalsze wypisy z peryodycznych w tym przedmiocie wiadomości, niemnię kraiove spostrzeżenia Korrespondentów moich, co i w dalszych latach nastąpi, dopóki mi Bóg życia pozwoli, albo uczeńszy znawca w téy pracy mię nie zastąpi.“

Inne artykuły tego tomu są: dzieła z których czerpałem — Zasady ogólne w chodowaniu roślin — Prognostyki za pomocą których ogrodnik wnioskować może na deszcze lub pogodę — Sposoby przeciwko zwierzętom i owadom ogrodowi szkodliwym — Dodatki do roślin w korzeniu trwałych, o nawozach, o wygubieniu szkodliwych owadów, o kwiatowych ogrodach w Anglii. Następnie: Wykaz zimotrwałych kwiatów, wedle wzrostu i miesięcy w których kwitną, it. d. Artykuł bardzo potrzebny do umiejętności ozdobienia ogrodów — Nadto przydany: Wykaz drzew i krzewów wedle wzrostu, barwy i czasu kwitnienia — Wspinające się krzewy.

Dodatki do tomu 3go — W téy części wspomina autor o synonymach roślin, aby tak iak się to iemu często zdarzało, dla tożsamości nazwisk, drugi raz tego co się posiada nie zapisywać, a mianowicie czyni tu uwagi nad 3ma królestwami czyli oddziałami natury. — Mówi o ziemiach, o próchnach, o uprawie, o znawożeniu ogrodowej ziemi: o mieszaniu ziemi, o powietrzu, o wpływie wody, o polewaniu roślin w domiczkach, o zimnie i ciepłiku, o świetle i nasieniu, o używaniu soli kuchennej do chodowania roślin, o przyswoieniu zagranicznych roślin do strefy naszej. Jeografia roślin, o szklarniach w ogólności, o ogrzewaniu szklarni: o wydoskonaleniu skrzyń inspektowych, inspekta na winorośle. Inna jeszcze skrzynia na winogrona, o skrzyniach na brzoskwinie, o murach szklarniowych, o budowlu szklarni zimnych, w szczególności o konserwatoryach. — Dodatki względem chodowania roślin w zimnych szklarniach, o chodowaniu roślin w szklarniach gorących. — Nowe uporządkowanie cebulowych roślin. Dodatki do szklarniowych gatunków w tomie 3 opisanych. Ten artykuł jest ze wszystkich nayobszerniejszy; ciągnie się bowiem od str. 288 aż do 478. — Dalej następują niektóre owocowe drzewa gorącey trefy w szklarniach angielskich ródzić zaczynające. Jarzyny cieplejszych krajów o chodowaniu wytrwałych ale ziemi torfowej potrzebuujących krzewów, o chodowaniu roślin alpejskich i paproci, o użytkach plantacyi. — Niektóre myśli względem szkółek dla wielkich plantacyi.

— O gatunkach drzew z Loudona.

Wyliczenie tak rozmaitych artykułów dotyczących się roślin, ogrodnictwa i kwia-

tów, zasłubić powinno nie iednego do zakupienia i upowszechnienia tak pożytecznego i zaszczyt przynoszącego nam dzieła. Autor przydał ieszcze rozmaitości. Niektóre z nich godne podziwienia tu załączamy.

Naywiększe drzewo. — Drzewo *Banjan* o którym czytamy w Niemieckich pismach ma być naywiększém drzewem znanego świata. — Stoi ono o 10 mil Angielskich od *Broach* w Indostanie. Narachowano na nim 350 wielkich konarów, grubszych od naywiększego Europejskiego dęba, a 3,000 mniejszych gałęzi; 7,000 ludzi pod jego cieniem usiądź może: wedle zaś powieści mieszkańców rachują mu 3,000 lat okładem.

Naywiększy kwiat. — *Rafflesia* jest naywiększym kwiatem. Odkrył go na wyspie Sumatra Doktor *Arnold*. — Doszedłszy do dojrzałości ma $1\frac{1}{2}$ łokcia szerokości w przecięciu, wysokości dwanaście cali, płatki ćwierć cala mają miąższości. — W wydrążeniu tego kwiatu zmieściły się 3 garce wody i t. d.

Wylicza nadto autor nayważniejsze kwiaty i załącza wiadomość o Zegarze zielnym. — Niektóre rośliny otwierają się i zamykają o pewnych dnia godzinach, które społem zgromadziwszy niezawodnie czas oznaczają, i do regulowania zegarów służyć mogą. Wszystkie własności téy rośliny są tu z oznaczeniem czasu wyliczone.

ROZMAITOSCI.

— Uczyniono w Filadelfii próbę uprawy Medoku, która się dosyć udała; otrzymane wino nie ustępuje bynajmnię średniemu winu Bordeaux. W nowym Meksyku uprawa win idzie dobrze; wina z *Paso del Norte* są w całej Ameryce sławne. Kalifornia dostarcza od dawna gatunku Madery zaprowadzonęj tamże przez Misyjonarzy. Lima prowadzi znaczny handel kraiove peruańskimi winami, naywięcey żądają win z *Lucumba*, *Pisco* i *Sumbamba* (w *Arequipa*). Przewożą także czerwone wino chilijskie, z *Cuyo*, do *Buenos-Ayres* i dostarczają go całemu *Paragwaiowi*. (G. B.)

— Pewien angielski dzierżawca zebrał wiele wełny ze swoich owiec, albowiem zaraz po strzyży obmył je całe maślanką. Użycie tego środka ma sprawiać że nietylko wełna lecz i włosy niektórych zwierząt bardzo rosną. Jeżeli nie ma maślanki można użyć do tego słodkiego mléka, które iednak zmieszać potrzeba z solą i wodą. Używając przyzwocie tego środka niszczy się niem robactwo wraz zcałym zarodem, goi strupy, poczem wełna rośnie przedko i gęsto. (G. B.)

— *P. Francius* w *Aurich* podaje następujący prosty sposób zachowania przez długi czas zboża od zepsucia: Kładzie się dachówka w gromadę zboża, tak, iż potrzeba naprzód usypać warstwę zboża wysoką na półtory stopy, potem kładzie się na to warstwa dachówki, potem znowu na to podobną warstwę zboża i znowu warstwę dachówki. Tak się wciąż postępuje i nakrywa gromadę cegłami. Dachówka utrzymuje zawsze chłód w zbożu, tak iż wołki niemogą się w niem zalęgnąć ani się w niem utrzymać, i dla tego tak nagromadzone zboże dosyć iest raz w rok przerebic i przesiać, co naylepiey uczynić w miesiącu *Marcu* przy czystém powietrzu. Upakowane w ten sposób zboże na okrętach utrzymuje się dobrze i niezagrzewa, choćby samo miało cokolwiek wilgoci; albowiem suche dachówki wciągają w siebie całą wilgoć nieudzielając iéy potem. Wiadomość ta może bydź bardzo użyteczną dla wiejskich gospodarzy, handlujących zbożem. (G. B.)